

XVIII

a m ž i a u s  
studijos

2

LIETUVOS

Didžioji Kunigaikštystė

Valstybė. Kultūra. Edukacija



LIETUVOS ISTORIJOS INSTITUTAS

**XVIII**

a m ž i a u s  
studijos

**2**

**LIETUVOS**  
Didžioji Kunigaikštystė  
Valstybė. Kultūra. Edukacija

Sudarytoja  
RAMUNĖ ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ

**LI**  
LEIDYKLA

Vilnius  
2015

### **Redaktorių kolegija**

Dr. Lina BALAIŠYTĖ

Lietuvos kultūros tyrimų institutas

Prof. dr. Richard BUTTERWICK-PAWLIKOWSKI

Europos koledžas Natoline (Lenkija), Londono universiteto koledžas

Dr. Liudas GLEMŽA

Vytauto Didžiojo universitetas

Doc. dr. Robertas JURGAITIS

Lietuvos edukologijos universitetas

Dr. Andrej MACUK

Baltarusijos mokslų akademijos Baltarusijos istorijos institutas

Dr. Gintautas SLIESORIŪNAS

Lietuvos istorijos institutas

Dr. Adam STANKEVIČ (sekretorius)

Lietuvos istorijos institutas

Doc. dr. Ramunė ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ (pirmininkė)

Lietuvos istorijos institutas

Dr. Asta VAŠKELIENĖ

Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas

Prof. habil. dr. Andrzej B. ZAKRZEWSKI

Varšuvos universitetas

### **Recenzentai**

Dr. Viktorija VAITKEVIČIŪTĖ

Vilniaus universitetas

Dr. Agnius URBANAVIČIUS

Lietuvos istorijos institutas

### **Redakcinės kolegijos adresas**

Lietuvos istorijos institutas

Kražių g. 5, 01108 Vilnius, Lietuva

El. paštas: *rstukiene@mail.lt*, *stukiene@istorija.lt*

Knygos leidybą pagal „Nacionalinę lituanistikos plėtros 2009–2015 metų programą“ finansavo Lietuvos mokslo taryba (sutarties Nr. LIT-8-47).

© Sudarymas, Ramunė Šmigelskytė-Stukienė, 2015

© Straipsnių autoriai, 2015

© Lietuvos istorijos institutas, 2015

ISBN 978-9955-847-94-6

ISSN 2351-6968

# LITWA I KORONA O REFORMIE EDUKACJI. OBRAZ SZKOLNYCH LAT WE WSPOMNIENIACH OBYWATELI PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO CZASÓW STANISŁAWOWSKICH

**DARIUSZ ROLNIK**

*Adnotacja.* Tekst w sposób syntetyczny przedstawia wspomnienia obywateli państwa polsko-litewskiego o szkole, nauczaniu i wychowaniu w czasach stanisławowskich. Mieszają się tu relacje odnoszące się do nauczania prowadzonego w szkołach zakonnych, m.in. jezuickich, z poglądami obywateli na znaczenie i rolę edukacji w ogóle. Krytyczne oceny dotyczące nauczania w szkołach prowadzonych przez jezuitów łągodniej wraz z upływem czasu, tak zresztą jak w ogóle wzrasta pochwała nauczania w szkołach zakonnych pijarów czy bazylianów, szczególnie, gdy zestawia się je ze szkołami w państwach zaborczych po 1795 roku. Zadziwia niekiedy, jak pamiętnikarze, ci piszący po 1795 roku, poważnie traktują lata swej młodości. Ich merytoryczna ocena wartości i znaczenia nauczania pokazuje, w jaki sposób myśleli owi pamiętnikarze, a także przedstawiciele środowisk, w których autorzy pamiętników swe wspomnienia po latach spisywali.

Słowa kluczowe. Państwo polsko-litewskie, Reforma edukacji, Komisja Edukacji Narodowej, pamiętnikarstwo.

Czasy stanisławowskie to specyficzny i bardzo skomplikowany okres w dziejach Rzeczypospolitej – to wówczas *de facto* zdecydował się jej los przypieczętowany upadkiem w 1795 roku – i co do tego w ocenach historiografii nie ma wątpliwości. Natomiast ciągle trwa – i z pewnością będzie trwała – dyskusja nad przyczynami rozbiorów i wykreśleniem tak ogromnego organizmu państwowego z mapy politycznej Europy. Jedną z tez, wysuwana jeszcze przez XIX-wieczną szkołę krakowską, głosiła, że główna wina i zarazem odpowiedzialność za całe to nieszczęście spada na obywateli dawnej Rzeczypospolitej. Tu najczęściej wymieniano złe cechy narodu szlacheckiego prowadzące do anarchii i słabości całego państwa polsko-litewskiego, z którego to stanu rzeczy skwapliwie skorzystali ówcześni jego sąsiedzi. Oczywiście nie to jest przedmiotem zasadniczym niniejszego przedstawienia, ale w istocie rozważania na temat założenia, że przecież u podstaw dobrego społeczeństwa czy chociażby jego elit – co w przypadku proponowanego tematu wydaje się zawężeniem uzasadnionym – leży jego szeroko rozumiana edukacja i wychowanie.

Abstrahując od zagadnienia cech narodowych przypisywanych różnym nacjiom, np. naturalnej skłonności do wolności i anarchii kojarzonej z naro-

dem polskim i litewskim, trzeba zauważyć, że obywatelom Rzeczypospolitej wyjątkowo bliskie były również, właściwie od zawsze, kwestie nauczania i kształtowania dobrego obywatela. Sugerowały to już wszystkie *pacta conventa*, w których pojawiał się postulat, składany na barki każdego przyszłego króla, stworzenia „szkoły rycerskiej” dla młodzi szlacheckiej, zrealizowany dopiero przez Stanisława Augusta. Oczywiście złośliwie można powiedzieć, że podczas kolejnych elekcji królów nieustannie żądano stworzenia szkoły dla szlachty, ponieważ obywatele nigdy nie wyegzekwowali tego postulatu, a ograniczali się jedynie do stawiania kolejnych warunków, których i tak następujący po sobie władcy nie realizowali, nie ponosząc z tego tytułu żadnych konsekwencji. Tak chyba jednak nie było i, jak można mniemać, nieprzypadkowo August II, jeszcze jako elektor, przekonywał do siebie m.in. obietnicą stworzenia w Rzeczypospolitej nowych uniwersytetów. W tym kontekście, przechodząc w niniejszym wywodzie do czasów stanisławowskich, nieporozumieniem wydają się opinie badaczy czasów ostatniego króla Rzeczypospolitej sugerujące, że społeczeństwo szlacheckie do końca trwania państwa polsko-litewskiego dopominało się przywrócenia zakonu jezuitów. Dążenie to, odnoszone zwłaszcza do kwestii nauczania, postrzegane bywa jako przejaw wsteczności szlachty i jej ogólnej niechęci do nauki i edukacji. Takie oceny w dużym stopniu wynikają, niestety, z niezrozumienia czasów stanisławowskich, a niekiedy po prostu z ich niezajomości. Stąd też dominujące w literaturze przedmiotu poglądy o dobrej szkole Komisji Edukacji Narodowej i złej zakonnej, najczęściej symbolizowanej przez szkoły jezuickie<sup>1</sup>. Ponadto trzeba na wstępie skonstatować, że wzorzec dobrego wychowania znany był w Rzeczypospolitej od dawna i chyba cały czas przywoływano go w murach Komisji Edukacji Narodowej. Idąc za Andrzejem Fryczem Modrzewskim, zasadzał się ten model na surowej edukacji promującej dobre cechy charakteru, zasadę umiarkowania i

1 Por. m.in. Józef Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 1–4, Poznań: J. K. Żupański, 1849–1851; Stanisław Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 1933; Tadeusz Bieńkowski, *Szkoły w kulturze staropolskiej*, in: *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 25, 1983; Dorota Żołądz, *Ideaty edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990. Dyskusyjnie np. Barbara Bieńkowska, Tadeusz Bieńkowski, *Kierunki recepcji nowożytnej myśli naukowej w szkołach polskich (1600–1773)*, cz. 2, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1976, p. 45–46, 82 i nn.; Jan Stanisław Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1994, p. 376–406; Łukasz Kurdybacha, Mieczysława Mitera Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, p. 27 i nn.; Kazimierz Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2007, p. 183 i nn.; Ryszard Wróczyński, *Dzieje oświaty polskiej do roku 1795*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987, p. 109 i nn.; Dorota Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002, p. 226.

umiejętność logicznego myślenia<sup>2</sup>. Jedyny problem polegał na tym, że Andrzej Frycz Modrzewski pisał w XVI wieku o „Poprawie Rzeczypospolitej“, natomiast w czasach stanisławowskich trzeba było myśleć o „naprawie Rzeczypospolitej“, i to naprawie szybkiej, aby mogła dać w krótkim czasie dobre owoce.

Kwestie tu poruszane nie są zagadnieniami nowymi i w literaturze przedmiotu były już podejmowane<sup>3</sup>. W tym tekście są jednak ujmowane odmiennie i przedstawiane w oparciu o inny korpus źródeł. Podstawą wyводу są pamiętniki i wspomnienia<sup>4</sup>, na których oparto wnioski, te zaś zweryfikowano, czy raczej skonfrontowano z zapisami zawartymi w laudach sejmikowych, a także korespondencją obywateli odnoszącą się do kwestii edukacji. Cały ten materiał, interpretowany łącznie, sugeruje jedno: nie znaleziono w czasie przeprowadzonych kwerend ani jednej wzmianki negującej potrzebę edukacji, co najwyżej krytykowano złe wychowanie i złą szkołę, czyli taką, która nie dawała Rzeczypospolitej dobrego obywatela, a jego uformowanie uważane było przez współczesnych za jeden z warunków uratowania Rzeczypospolitej<sup>5</sup>. Wydaje się, że to ostatnie przekonanie, w świetle przeprowadzonych badań, nie podlega dyskusji. Dążenie do wychowania obywatela poświęcającego wszystko dla ojczyzny pojawiło się wyraźnie już w Szkole Rycerskiej, ustanowionej przez Stanisława Augusta, w której hymnie śpiewano, że dla miłości ojczyzny trzeba, metaforycznie, połączyć truciznę<sup>6</sup>.

2 Por. Andrzej Frycz Modrzewski, *Dziela wszystkie*, t. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Kraków: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953, p. 110–112.

3 Pisano m.in. o karach cielesnych w procesie edukacji, tak w nauczaniu domowym, jak i szkołach Komisji Edukacji Narodowej czy zakonnych, por. np. Hugo Kollataj, *Stan*, p. 18 i nn.; Jan Stanisław Bystron, *op. cit.*, p. 367–368; Łukasz Kurdybacha, Mieczysława Mitera Dobrowolska, *op. cit.*, p. 27 i nn.; Dorota Zołądz-Strzelczyk, *op. cit.*, p. 226. Szersza literatura dotycząca również innych kwestii związanych z edukacją, por. Kazimierz Puchowski, *op. cit.*, p. 539–565; Dariusz Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009, p. 139–189.

4 Szerzej literaturę pamiętnikarską wykorzystała Kalina Bartnicka, Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego oświecenia, in: *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 35, 1992, p. 37–86; Dariusz Rolnik, *Portret szlachty*; Idem, „Ojcowie Jezuiti biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej“. *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o zakonie Jezuitów i ich nauczaniu* – w druku; Idem, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym w Rzeczypospolitej (1764–1795)*, in: *Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początków XX wieku*, pod redakcją Jolanty Gwóźdź, Rafała Witkowskiego, Andrzeja Marka Wyrwy, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2014, p. 425–445. Cały zbiór pamiętników obejmujący czasy stanisławowskie liczy ponad 300 przekazów, tak duża liczba relacji skłania do uwzględnienia w analizie tylko tych najbardziej typowych. Są to w zdecydowanej większości zapisy osób należących do stanu szlacheckiego, dlatego stworzony w nich obraz odpowiada postrzeganiu problemu w tej grupie. W rozważaniach tych wykorzystano 54 relacje pamiętnikarskie. O pamiętnikach czasów stanisławowskich i o czasach stanisławowskich, por. Dariusz Rolnik, *Portret szlachty*, p. 13–18.

5 Krytykowano przede wszystkim programy nauczania patrząc na nie pod kątem potrzeb państwa, warto tu zauważyć, że te zmieniały się też u jezuitów, por. Kazimierz Puchowski, *op. cit.*, p. 183 i nn.

6 Por. Dariusz Rolnik, „Święta miłości kochanej ojczyzny“. *Współcześni czasów stanisławowskich (1764–1795) wobec państwa – Rzeczypospolitej*, in: *Cor hominis. Wielkie namiętności w*

Czasy Stanisława Augusta, biorąc pod uwagę temat przewodni, są bardzo interesujące: dokonuje się w nich, z jednej strony, kasata jezuitów, z drugiej – powołanie szkół Komisji Edukacji Narodowej. Wydawać by się mogło, że zestawienie tych dwóch wydarzeń, samo w sobie powinno było zmuszać współczesnych do powszechnej refleksji i oceny wprowadzanych zmian. Treści pamiętników, traktowanych jako odrębna grupa źródeł, uwidaczniają jednak złożoność tej problematyki i wysuniętego przypuszczenia w pełni nie potwierdzają. Jak wynika z literatury pamiętnikarskiej powstałej jeszcze w czasach stanisławowskich, reformę nauczania w postaci utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, a wcześniej likwidacji zakonu jezuitów, społeczeństwo szlacheckie przyjęło dość obojętnie i z dystansem. Ten spowodowany był dwiema oczywistymi sprawami. Pierwsza to I rozbiór i rozwiązanie zakonu jezuitów, wraz z kwestią podziału ich dóbr<sup>7</sup>, druga natomiast – dalsze funkcjonowanie jezuitów na terenach Imperium Rosyjskiego. Kolejny istotny element kształtowania poglądów na model edukacji, który będzie propagowany w Rzeczypospolitej po 1773 roku, to prymat wszechobecnej tradycji edukacji i zasad wychowania patriotycznego domowego. Słowem kluczowym wydaje się tu „tradycja“. W pamiętnikach jest ona przywoływana nader często, przywoływane jest też zgodne z tradycją wychowanie – surowe, twarde i zaszczipiające miłość do ojczyzny. Miłość o tradycyjnym rodowodzie, zapomnianą trochę w czasach saskich, którą wyraźnie przypominał wspomniany już hymn Szkoły Rycerskiej, utworzonej przez Stanisława Augusta w 1765 roku.

Tę ideę poświęcenia dla ojczyzny zaakceptowali właściwie prawie wszyscy obywatele Rzeczypospolitej stanisławowskiej myślący o edukacji, wszelako najpełniej wyrazili ją pamiętnikarze piszący po 1795 roku, po upadku Rzeczypospolitej; przy tym, im perspektywa czasowa większa, tym ranga problemu edukacji wzrastała, a wiedza o nim stawała się powszechniejsza. Wówczas już nawet zwykły mieszkaniec ziem polsko-litewskich swe nieczne czyny tłumaczył brakiem dobrego kształcenia; tak czynił syn rzeźnika, który twierdził, że dokonane przez niego zbrodnie, zabójstwa, są właśnie wynikiem niewłaściwej edukacji<sup>8</sup>. Natomiast nie dotarła świadomość wagi problemu chyba od razu do wszystkich tych, którzy winni się tą sprawą przejąć. Widać to w tych relacjach pamiętnikarskich, których autorzy nie doświadczyli tragicznego momentu – roku 1795 – w dziejach państwa polsko-litewskiego.

---

*dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, pod redakcją Stanisława Rosika i Przemysława Wiszewskiego, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007, p. 457–476.

7 Por. Damian Pluta, Czarna i biała legenda działalności Komisji Edukacji Narodowej. Grabieżczy pojezuickiego majątku, in: *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...: autorzy – dzieła – czytelnicy*, cz. 4, pod redakcją Marka Piechory i Janusza Ryby, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012, p. 11–30.

8 [Józef Kuryłowicz], Wspomnienia z prywatnego życia starego szlachcica, in: *Wspomnienia lat minionych*, wyd. E. Heleniusz, t. 2, Lwów: w Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego, 1876, p. 341.



Rzecz zastanawiająca, że na zagadnienie edukacji autorzy relacji pamiętnikarskich, sporządzonych przed 1795 rokiem, nie zwracali baczniejszej uwagi, tak więc o ich latach młodości niewiele jest informacji w omawianych przekazach i są one raczej zdawkowe<sup>9</sup>. W związku z tym także kasata zakonu jezuitów wyraźnie ich nie poruszyła. Przypuszczalnie „niezauważanie“ przez nich tego zdarzenia było spowodowane innymi ważnymi dla Rzeczypospolitej faktami, przede wszystkim zaś wspomnianym I rozbiorem. To, że zakon jezuitów został skasowany, współcześni oczywiście odnotowali. Smutną *Odę o upadku zakonu* stworzył Wacław Rzewuski. Pisał w niej: „Gorzkie łyzy w niebie; Upada zakon cnotą zaszczycony; Ostygnie wiary gorliwość strapiona; Młódź płakać będzie ćwiczeń pozbawiona“<sup>10</sup>. Wtórował mu, choć niezupełnie w tym samym tonie, Antoni Trębicki, który również napisał odę o upadku zakonu. Smutno wprowadził zauważał on na początku: „Nierzadkie w szczęściu życzliwych roje; Pasma się przysług ucina; Widzieć Nerona liczne pokoje; Póki mu fortuna sprzyja; Jak odmieniła pieszcoty w groźby; Kiedy Rzym na się obraził; nie ma ktoby mu na własne prośby; w pierś przyjacielski miecz wraził; zaśniętych przymiotów kochany Ottonie; gdy umierasz rycerze przy twym płaczą zgonie; Wspaniałych samobójców za tobą gromady“<sup>11</sup>. W następnych wersach Trębicki jest już jednak bardziej złośliwy: „Co niedokarzą gorliwe głowy; Wasze nauki zyskały; Świat czuie waszą stratę iuż z tey ruiny; Gorszą się z Ameryką nawrócone Chiny; Wykrzykuje w swym zdaniu dysydent uparty; ten zakon ladaiki czego mnie warty?; [...] chcąc przez bezecne w Meksyku brudy; Smutne nawrócić mieszkańce; Chcąc zapełnić świątnicy gmach wyrwać stery; Trzeba było najpierw obalić Filary; Tym końcem cios zadają silny; Teraz wiesz Klemensie, żeś jest nieomylny; Jeżeli wiersz mój czasy potomne; przypadkiem będą czytały; Przyznają że te pochwały skromne; cienia pochlebstwa niemiały; Z tych kolumn zgruchotanych zbierając kamyki; możecie mieć królowie przednie mozaiki“<sup>12</sup>.

W następnych latach kwestia reformy edukacji w życiu publicznym pojawiała się<sup>13</sup>, ale rzadko i najczęściej w kontekście dóbr pojezuickich i w wymiarze głównie ekonomicznym. Sprawa ta wyplęta szerzej w czasie sejmików listopadowych 1790 roku, wszak wysuwane wówczas hasła przywrócenia zakonu jezuickiego –

9 Por. np. Józef Kossakowski, *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788*, wydał Adam Darowski, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1891, p. 11 i nn.

10 Wacław Rzewuski, *Oda o upadku zakonu*, in: Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka (dalej – LMAVB), f. 148, b. 93, l. 60v.

11 Antoni Trębicki, *Oda o upadku zakonu*, in: *Ibid.*, l. 60v.–61.

12 *Ibid.*, l. 60v.–61v.

13 Por. np. *Krytyka „gramatyki“ Kopczyńskiego w liście z pobitki*, in: *Sensacje z dawnych lat*, wydał Roman Kaleta, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980, p. 348–349, tu satyrycznie, złośliwie, ale też z pochwałą. W 1780 roku szlachta wołyńska prosiła o przywrócenie zakonu jezuitów, por. np. Oblata laudum sejmiku poselskiego wołyńskiego, [Łuck] 22 08 1780, Wypis z ksiąg grodzkich łuckich, in: Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1276, k. 117v.

jakkolwiek motywacji sentymentalnej leżącej u ich źródła wykluczyć nie możemy<sup>14</sup> – miały także wyraźny podtekst ekonomiczny. Związany on był z organizowaną w tym czasie aukcją wojska w Rzeczypospolitej, na przeprowadzenie której szukano pieniędzy i był to główny powód powrotu do dyskusji na temat jezuitów i reformy edukacji w państwie polsko-litewskim. Świadczą o tym dobitnie zapisy instrukcji sejmikowych powstałych na sejmikach listopadowych 1790 roku. W istocie część z nich zawierała punkt – zazwyczaj bardzo krótki w stosunku do innych widniejących w instrukcjach – zalecający, by starać się o przywrócenie zakonu jezuitów, co jednak nie oznaczało zaniechania przyjętego w reformie 1773 roku kierunku edukacji. Instrukcja województwa sandomierskiego przyjęta na sejmiku 17 listopada 1790 roku w Opatowie sugerowała wprawdzie, że przywrócenie zakonu jezuitów ratowałoby religijność narodu, ale też zaznaczała, że poszerzałoby ono sieć szkół istniejących, dzięki czemu w narodzie upowszechniałaby się edukacja<sup>15</sup>. Podobnie brzmiała instrukcja powiatu grodzieńskiego<sup>16</sup>, natomiast obywatele Kowieńszczyzny wspominali tylko o powrocie „zgaszonego” zakonu jezuitów<sup>17</sup>. Inną intencję wyrażała instrukcja województwa kijowskiego. Szlachta tego województwa wzywała do tego, aby oszczędzać majątki szlacheckie, postulowała natomiast likwidację Komisji Edukacji Narodowej, przeznaczenie jej majątku na wojsko i powierzenie pełnionej przez nią roli edukacyjnej powróconym jezuitom<sup>18</sup>. Tym torem szła też szlachta wołyńska, która proponowała, by w szkołach Komisji Edukacji Narodowej uczyli zakonnicy, lecz nie jezuita, o których restytucji nie było mowy w instrukcji. Służyłoby to zaoszczędzeniu na wydatkach obywatelskich, gdy obecne potrzeby Rzeczypospolitej są tak wielkie<sup>19</sup>. W instrukcjach nowogródzkiej i mińskiej wyrażano wprawdzie chęć przywrócenia zakonu jezuitów, ale ci mieli

14 Kajetan Koźmian twierdził, że wpływ na dopominanie się przez szlachtę o zakon jezuitów miała świadoma działalność eksjezuitów i strach przed „świeckim” nauczaniem i nowymi prądami niesionymi przez szkoły Komisji Edukacji Narodowej, por. Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1, oprac. Juliusz Willaume, Marian Kaczmarek, Kazimierz Pecold, Artur Kopacz, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972, p. 53–54. Mocno propagował szkoły Komisji Edukacji Narodowej i występował przeciw nauczaniu w szkołach zakonnych w ogóle Hugo Kołłątaj, w swej publicystyce odnosił się on także do idei kształcenia dobrego „oświeceniowego” obywatela, por. [Hugo Kołłątaj], *Listy Anonima. List dziewiąty. Dnia 28 listopada 1788*, in: Hugo Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, t. 2, oprac. Bogusław Leśnodorski i Helena Wereszycka, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1954, p. 91–93. Por. też Jan Hulewicz, *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*, in: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. Henryk Barycz, Jan Hulewicz, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1949, p. 405–441; Władysław Smoleński, *Żywioły zachowawcze i Komisja Edukacji*, in: Idem, *Wybór pism*, Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1954, p. 104–201.

15 Por. Instrukcja sejmiku sandomierskiego, Opatów, 17 11 1790, LMAVB, RS, f. 17, b. 9, l. 46v–47.

16 Por. Instrukcja powiatu grodzieńskiego, Grodno, 18 11 1790, in: *Ibid.*, l. 79–80.

17 Por. Instrukcja powiatu kowieńskiego, Kowno [?] 1790, in: *Ibid.*, l. 58.

18 Por. Instrukcja województwa kijowskiego, Żytomierz, 22 11 1790, in: *Ibid.*, l. 59v.

19 Por. Instrukcja wołyńska, Łuck, 19 11 1790, in: *Ibid.*, l. 104v–105.

uczyc pod kontrolą Komisji Edukacji Narodowej i według jej rozporządzeń<sup>20</sup>, także więc i w tym przypadku podobny zapis był podyktowany chęcią oszczędzenia domowych budżetów. Przedstawiciele województwa braclawskiego w sferze edukacji chcieli tylko, żeby poprzez wizytacje Komisja Edukacji Narodowej bardziej wspierała rozwój szkół wojewódzkich<sup>21</sup>. Z wszystkich tych instrukcji poruszających wątek „jezuicki“ i kwestię „edukacji“ przebiegała przede wszystkim troska o sytuację ekonomiczną szlachty i, co istotne, państwa polsko-litewskiego, ale wyraźna była także troska o stan edukacji. Co gorliwszym obywatelom Komisja Edukacji Narodowej wydawała się mało aktywna i mało skuteczna w działaniu, na co też wskazywała „obiektywna“ – nie wspominając nic o jezuitach – instrukcja warszawska<sup>22</sup>. Również uwaga o konieczności pilnowania intraty Komisji Edukacji Narodowej, poczyniona w instrukcji mińskiej, ma swoją wymowę, gdy się zważy na rabunek majątku pojezuickiego, o którym powszechnie wiadano<sup>23</sup>. Wydaje się, że sprawy edukacji były coraz powszechniej uważane za naprawdę ważne, co w istocie pokazują omówione skrótowo instrukcje, mimo że ujmują zagadnienie edukacji bez patosu, który niekiedy widoczny jest w relacjach pamiętnikarskich tworzonych po 1795 roku, o czym mowa poniżej.

Tej tezy dowodzi również postawa obywateli na terenach II zaboru rosyjskiego, szczególnie widoczna na jego ziemiach litewskich. Obywatele guberni mińskiej, ci sami, którzy w 1790 roku przymawiali się o powrocie jezuitów i skłaniali do przyjęcia ich usług w szkołach pod egidą Komisji Edukacji Narodowej – jakkolwiek zapewniali o wierności dla Katarzyny II – to jednak w październiku 1794 roku bronili w istocie dawnych jej szkół, „funduszu dóbr pojezuickich na profesorów“ i zabiegali, by były one utrzymane. Te ich postulaty, przynajmniej czasowo, zostały przez nowego gubernatora Iwana Nieplujewa zaakceptowane<sup>24</sup>. Również przykłady zachowań obywateli z okresu pomiędzy 1773 a 1790 rokiem, dostrzegane w sferze dbałości o edukację, sugerują, że nie traktowano jej z obojętnością i wielu starało się bezinteresownie o jej prawidłowy rozwój. Jedną z takich postaci był kasztelan nowogródzki Gedeon Jeleński, który, nie zastanawiając się wiele, oddał dolną część swojego dworu w Mozyrze na rzecz tamtejszej szkoły, w nim to szkoła znalazła dla siebie miejsce, a osiemdziesięciu „studentów“ – stancję<sup>25</sup>. Korespondencja współczesnych pokazuje, że naprawdę starano się o rozwój

20 Por. Instrukcja nowogródzka, [Nowogródek], 18 II 1790, in: *Ibid.*, l. 157–157v; Instrukcja mińska, Mińsk, 25 II 1790, in: *Ibid.*, l. 174v.

21 Por. Instrukcja województwa braclawskiego, Winnica, 19 II 1790, in: *Ibid.*, l. 63, 113v.

22 Por. Instrukcja warszawska, 18 II 1790, in: *Ibid.*, l. 63, 151.

23 Por. Instrukcja mińska, [Mińsk], 25 II 1790, in: *Ibid.*, l. 174v; Damian Pluta, *op. cit.*, p. 11–30.

24 Por. *Prošby od nas obywateli powiatu mozyr do JW generala majora y mińskiej guberni gubernatora [...] de Nieplujowa*, 3 IO 1794, in: Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej – НГАБ), ф. 1636, воп. 1, спр. 11, арк. 1–IV; *Na punkta podane do mnie od Delegatów Ptu mozyr JWW Jeleńskiego starosty y Oskierki strażnika*, 8 II 1794 [1 12 1794], in: *Ibid.*, f. 1636, ap. 1, b. 12, l. 1–2.

25 Por. Antoni Goliusz do [Gedeona] Jeleńskiego, Mozyrz, 24 07 1785, in: *Ibid.*, f. 1636, ap. 1, b. 138, l. 9–9v.

szkół Komisji Edukacji Narodowej. Ksiądz Florian Zawistowski zabiegający o wsparcie dla takiej szkoły, zyskał je bez większych wysiłków, za co dziękował, wspominając przy tym o gorących sercach obywatelskich<sup>26</sup>. Warto również zauważyć, że pomiędzy edukującymi dochodziło do rywalizacji o tworzenie coraz lepszych warunków kształcenia<sup>27</sup>. Rozpowszechniało się przekonanie, że dobrze wyedukowanych obywateli potrzebował król<sup>28</sup>, potrzebowali moiżni<sup>29</sup> i potrzebowała Rzeczypospolita, o czym już nadmieniano. Wszystko to razem pokazuje, że – jakkolwiek pamiętnikarze piszący do 1795 roku o tym nie wspominali – klimat do rozwoju edukacji kształcącej wartościowego obywatela stawał się w upadającej Rzeczypospolitej, w miarę upływu czasu, coraz bardziej sprzyjający.

O ile ci, którzy żyli w czasach stanisławowskich i na bieżąco obserwowali dzieje Rzeczypospolitej, mogli jeszcze mieć pewne wątpliwości co do sensu artykułowania wagi dobrej edukacji dla obywateli, o tyle ci, którzy stali się świadkami upadku państwa, byli całkowicie przekonani o tym, jak ważne jest odpowiednie kształcenie. W pozostawionych przez siebie wspomnieniach swego życia, opisując lata młodości i lata szkolne, ograniczyli się w zasadzie do refleksji wokół tego, jaka powinna być edukacja dobrego obywatela. Jej celem stało się uformowanie młodego obywatela, którego powinnością miała być służba ojczyźnie.

Pamiętnikarze dorosli w czasach stanisławowskich, a przelewający swe wspomnienia już po upadku Rzeczypospolitej, a także ich następcy, zdawali sobie sprawę, że edukacja decyduje właściwie o wszystkim z wyjątkiem płci<sup>30</sup>. Stąd idea, że można wykształcić takiego obywatela, który będzie miał za cel służbę ojczyźnie, stąd także przekonanie, że takiego obywatela zaczęto kształcić w Rzeczypospolitej zbyt późno. Skupili się więc pamiętnikarze, ci piszący po 1795 roku, na wadach dawnej edukacji i konstruowaniu modelu, według którego powinien być uformowany młody obywatel.

Pierwszym zagadnieniem w tej przestrzeni była „dyscyplina” jako metoda służąca realizacji nadrzędnego celu, jakim jest wychowanie dobrego obywatela. Jej właśnie pamiętnikarze poświęcali najwięcej miejsca. Wywody rozpoczynano w tym względzie najczęściej od przedstawienia palety powszechnie stosowanych kar dyscyplinujących. Ich zakres był bardzo szeroki, począwszy od poniżania godności

26 Por. ks. Florian Zawistowski do [Gedeona] Jeleńskiego, Ubożyń, b. d., in: *Ibid.*, f. 1636, ap., b. 151, l. 2v.-3. Por. też ks. Florian Zawistowski do [Gedeona] Jeleńskiego, Mozyrz, 04 06 1783, in: *Ibid.*, l. 4-5v.

27 *Ibid.*, l. 4-5v.

28 Por. np. Krzysztof Karwicki do rodziców, Warszawa, 27 05 1779, [kopia], in: LMAVB, RS, f. 9, b. 1401, l. 4.

29 Por. np. Stanisław Lubomirski marszałek wielki koronny do Karola Szaszkiewicza wojskiego braclawskiego, Warszawa, 6 10 1774, in: Biblioteka Jagiellońska, rkps akc. 182/55, l. 95.

30 Por. Jan Nepomucen Kossakowski, *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego biskupa wileńskiego*, wyd. J. Weyssenhoff, Biblioteka Warszawska (dalej – BW), 1895, t. 2, p. 199; [Józef Kuryłowicz], *op. cit.*, p. 341.

młodego ucznia w obecności innych, i te krytykowano<sup>31</sup>, do różnych sposobów bicia<sup>32</sup>, co niekiedy akceptowano. Różga bowiem – w wielu wariantach – była także w owym czasie powszechnym środkiem wychowania domowego, o czym nie należy zapominać<sup>33</sup>.

Jako najbardziej rygorystyczną pamiętnikarze ukazywali edukację w szkołach jezuickich<sup>34</sup>. Józef Wybicki pisał, iż w nich „Zgoła co dzień bito: zawsze słyszałem jęk; prośby uczniów i twardość nauczycieli były zwykłym obrazem szkoły [...] To było prawdziwe piekło”<sup>35</sup>. Brak takich surowych ocen odnośnie do edukacji prowadzonej u pijarów – u nich kary cielesne stosowano bardziej umiarkowanie, chociaż i oni od nich nie stronili<sup>36</sup>. Wydaje się, że podobnie jak w szkołach pijarów, dobry uczeń pobierający nauki w placówkach Komisji Edukacji Narodowej czy dominikanów nie musiał się bać kar cielesnych, o czym zaświadczał Nikodem Kiersnowski, opisując swą szkołę w Nowogródku na początku XIX wieku<sup>37</sup>. Podobnie bywało u bazylianów, gdzie również zachowany był umiar w stosowaniu kar cielesnych<sup>38</sup>.

Pamiętnikarze jednak, wspominając o surowych „metodach nauczania“ i precyzyjnie opisując owe wspomagające edukację narzędzia, zdecydowanie ich nie potępiają. Uznają przede wszystkim nadrzędność celów nauczania: jeżeli przez różgę uczy się rzeczy dobrych, to dla czego jej nie stosować<sup>39</sup>. W stosunku do jezuitów może

31 Por. Michał Budzyński, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, Poznań: nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1860, p. 6, 8–9; *Kontuszowe pogadanki. Obrazki z szlacheckiego życia*, in: *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, wyd. Leon Zienkiewicz, Lipsk: F. A. Brockhaus, 1865, p. 72; Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 208; Tadeusz Konopka, *Historia Domu Naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, red. Marek Konopka, Warszawa: Neriton, 1993, p. 30.

32 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego: wydany z obszerniejszego rękopismu (1731–1792)*, Warszawa: G. Gebethner i R. Wolff, 1862, p. 108–109, 112–113; Kazimierz Brodziński, *Wspomnienia mojej młodości i inne urywki autobiograficzne*, oprac. Józef Tretiak, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1901, p. 27.

33 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 108–109, 112–113.

34 Por. m.in. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 49; *Kontuszowe pogadanki*, p. 72; Józef Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, wyd. A. M. Skalkowski, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1927, p. 9 i nn.; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 60; Tadeusz Konopka, *op. cit.*, p. 30.

35 Józef Wybicki, *op. cit.*, p. 11.

36 Por. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 47–49; Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 207–208; Stanisław Małachowski, *Pamiętniki Stanisława Małachowskiego*, wyd. W. Łoś, Poznań 1885, p. 62.

37 Por. [Nikodem Kiersnowski], *Urywki ze wspomnień nowogrodzkiego szlachcica*, oprac. Kajetan Kraszewski, Kraków: nakładem autora, 1893, p. 5. Por. też Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 53.

38 Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 3, 4, 6, 9. Por. też Dariusz Rolnik, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym* – w druku.

39 Por. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 47–49; Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 208; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 5–6; *Kontuszowe pogadanki*, p. 73; Antoni Oleszczyński przez Sewerynę z Żochowskich Duchnińską, BW, 1879, t. 2, p. 382; Michał Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757–1795)*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1914, p. 12 i nn.

to obrazować powiedzenie: „Ojcowie Jezuiti biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej”<sup>40</sup>. Szerzej metodę stosowania kar cielesnych propagowała – odnosząc się do edukacji w ogóle – maksyma: „różga nie morowa choroba, a dyscyplina nie trucizna: rola bez nawozu niewielkie żniwo daje”<sup>41</sup>. Ponadto, przewrotnie, stosowanie kar cielesnych włączało w proces edukacji rodziców, którzy obawiając się niekiedy o potomków, starali się łagodzić dotkliwość kar cielesnych poprzez datki na rzecz klasztorów<sup>42</sup>. Przyznać jednak możemy, że ten aspekt był przez pamiętnikarzy uznawany za mało wychowawczy i często osłabiający skuteczność „nauki”, bywało bowiem, że kary cielesne odbierał nie ten, komu się one należały, lecz ten, który „za tyńfa” godził się je odebrać<sup>43</sup>. Zdarzało się także, że po latach pamiętnikarze uznawali wymierzone im w szkołach kary cielesne za powód do dumy i traktowali je jako naukę twardości, wytrzymałości i niezłomności<sup>44</sup>, a surowy nauczyciel zyskiwał czasami uznanie u uczniów<sup>45</sup>. U innych absolwentów pamięć kar cielesnych skutkowała niechęcią do szkoły jako takiej, a jeżeli doświadczali podobnych kar w szkołach zakonnych, to zniechęcali się do instytucji kościoła<sup>46</sup>. Zdecydowanie negowano natomiast zachowania patologiczne nauczycieli towarzyszące stosowaniu kar cielesnych i krytykowano ich nakładanie wtedy, gdy nie miały żadnego uzasadnienia<sup>47</sup>. Uznawano wszak, że szkoła, także ta reformowana przez Komisję Edukacji Narodowej, winna budzić respekt. A temu umiarkowana dyscyplina służyła. Równocześnie za niepożądany uważano paniczny strach przed szkołą, taki jaki był udziałem młodego Jana Nepomucena Kossakowskiego<sup>48</sup>. Z czasem też pamiętnikarze zaczęli wskazy-

40 *Kontuszowe pogadanki*, p. 75. Por. też, Stanisław Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości 1768–1840*, Kraków: [s. n.], 1873, p. 77; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 126; Por. też Dariusz Rolnik, „Ojcowie Jezuiti biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej” – w druku.

41 *Kontuszowe pogadanki*, p. 75. Por. też Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 118–120, 125, 128, 132.; Józef Kossakowski, *op. cit.*, p. 12; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 60; Franciszek Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. Roman Sobol, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987, p. 40; Stanisław Jundziłł, *Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła*, wyd. Antoni M. Kurpiel, Kraków: Akademia Umiejętności, 1905, p. 7; Wirydianna Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, Warszawa: Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, 1998, p. 29–29; Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 27.

42 Por. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 49; Józef Kossakowski, *op. cit.*, p. 12; Stanisław Jundziłł, *op. cit.*, p. 11–12.

43 *Kontuszowe pogadanki*, p. 74.

44 Por. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 126; [August Wilkoński], *Wspomnienie szkolne*, BW, 1841, t. 1, p. 425–426.

45 Por. np. *Ibid.*, p. 425–426; Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 27.

46 Por. np. Emanuel Rostworowski, Moszczeński Adam, in: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, p. 87. Wszak w swym pamiętniku wyrażał się o jezuitach z szacunkiem, Adam Moszczeński, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań: Gebethner i Wolff, 1863, p. 26.

47 Por. Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 25, 27; Józef Wybicki, *op. cit.*, p. 9, 13; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 5, 8–9; Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 207; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 61; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 113–114.

48 Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 200. Por. też Stanisław Jundziłł, *op. cit.*, p. 7.

wać na odmienne sposoby wpajania pożądaných treści nauczania i przysłowiową różgę proponowali zastępować innymi metodami perswazji. Sugerowali cierpliwe „tłumaczenie“ albo „zawstydzenie“ ucznia, „dobry kontakt“ z uczniem lub wpajanie mu ważnych treści poprzez naukę mądrych sentencji<sup>49</sup>. Adam Racyński twierdził nawet, że o biciu ucznia nie może być mowy, dzieci nie wolno nawet straszyć, bo to psuje ich psychikę<sup>50</sup>.

Kary cielesne miały jeszcze jeden pozytywny wymiar – kojarzyły się z coraz lepiej ocenianym staropolskim, surowym wychowaniem, które przeciwstawiano często wychowaniu cudzoziemskiemu, „miękkie mu“. Do tego pierwszego wyraźnie tęskniono coraz częściej, co wyrażał wprost Ludwik Łętowski, gdy pisał o dobrych czasach, w których „swawola karciała się na kobiercu“, a wychowanie było twarde<sup>51</sup>. Podobnie chwalił stare, surowe wychowanie Tadeusz Bułharyn, choć w tym wypadku nie to szkolne<sup>52</sup>. Tak pojmowane surowe wychowanie z karami cielesnymi w tle łączono często z potrzebą kształtowania obywateli mających przecież doprowadzić do odrodzenia Rzeczypospolitej i wiązano z kwestią „niepodległościową“, chociaż nie zawsze czyniono to całkowicie świadomie. Pojawiają się wszelako w pamiętnikach zdecydowane ganione przykłady stosowania kar cielesnych za używanie w szkołach języka polskiego czy za czytanie polskich książek<sup>53</sup>. Ów kontekst „polski“ robił wrażenie na pamiętnikarzach i odsłaniał nowe, nieznanne w czasach stanisławowskich, płaszczyzny rywalizacji o ojczyznę<sup>54</sup>. Wówczas okazywało się, jak dobrą ojczyzną była Rzeczypospolita i jej szkoły, które, choć różgami, to jednak uczyły bycia wolnym, nie jak szkoły zaborców, w których

49 Por. m.in. Karol Kniaziewicz, *Pamiętnik* [maszynopis], in: Archiwum Państwowe w Krakowie, f. Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (dalej – AMCh), rkps 1299, p. 2; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 108–109; Adam Racyński, Z pamiętników Adama Racyńskiego, majora b. wojsk polskich, wyd. E. Racyński, in: *Ateneum*, 1898, t. 2, p. 316, 334; Kazimierz Bartoszewicz, Silva rerum Adama Bartoszewicza, *Przegląd Narodowy*, 1912, t. 9, p. 359–363; Franciszek Gajewski, *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego pułkownika wojsk polskich (1802–1831)*, wyd. Stanisław Karwowski, t. 1, Poznań: Z. Rzepecki, 1915, p. 10; Fryderyk Skarbek, *Pamiętniki [...]*, BW, 1876, t. 1, p. 187; Prot Lelewel, *Pamiętniki i dziennik domu naszego*, oprac. Irena Lelewel-Friemannowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966, p. 54.

50 Por. Adam Racyński, *op. cit.*, p. 316, 334.

51 Ludwik Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, wyd. Henryk Barycz, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966, p. 99. Por. też [?] Łowiński, *Niektóre szczegóły z mojej podróży na Wołyn i Ukrainę*, in: LMAVB, f. 251, b. 256, l. 6v; *Przygody wojszczyka zwinogrodzkiego wedle wspomnień rodzinnych, spisał Maria hr. Walewska*, Warszawa: W. Jakowicki, 1919, p. 5–7; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 61–64; Ignacy Lubowiecki, *Pamiętniki*, oprac. Norbert Kasperek, Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 1997, p. 18; Z teki generała Skrzyneckiego, in: *Przegląd Polski*, t. 80, 1886, p. 104.

52 *Hrabia Walicki i książę Fr. Sap. (Wyjatek z tomu II go, str. 88–125 Pamiętników Tadeusza Bułharyna)*, BW 1846, t. 2, p. 163. Por. też Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 53–55.

53 Por. *Pamiętniki F... S...*, in: *Pamiętniki polskie zebrane przez Ksawerego Bronikowskiego*, wyd. Adam Kaczurba, t. 2, Przemysł: S. F. Piątkiewicz, 1884, p. 52–54; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 10; Ignacy Lubowiecki, *op. cit.*, p. 19–20; Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 33–34, 55, 59–60.

54 Por. np. Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 27, 33–34.

również stosowano kary cielesne<sup>55</sup>, a dodatkowo za cel stawiano zniewolenie młodego człowieka<sup>56</sup>. Okazywało się, że zdecydowanie bardziej krytycznie niż do kar cielesnych stosowanych dawniej w polskich szkołach, autorzy pamiętników odnoszą się do obowiązującego w szkołach austriackich i pruskich wymogu oglądania egzekucji złapanego dezertera<sup>57</sup>. W zetknięciu z nową propozycją edukacji proponowaną przez państwa zaborcze, jaśniejsza stawała się myśl: „Szkoły uczą porządku, karność; posłuszeństwa i uszanowania wszelkiej władzy wyższej“, ale „szlachetności obywatelskiej“, uczciwości, prawości, poszanowania zwyczajów uczy się „w rodzicielskich domach“<sup>58</sup>. Warto zauważyć, że taki sposób patrzenia na edukację i wychowanie dominował w czasach stanisławowskich.

Zaraz po wyliczeniu kar nakładanych w szkołach dawnej Rzeczypospolitej, pamiętnikarze odnosili się, najogólniej mówiąc, do celów nauczania, czyli do zagadnienia, jakiego człowieka ma szkoła ukształtować. Tu wymagania, jeżeli chodzi o szczegóły programów, pozornie nie były wielkie, większość wspominających dawne czasy zwracała uwagę przede wszystkim na efekt końcowy procesu nauczania. Właściwie wszyscy pamiętnikarze zauważają, że zasadniczo w każdym momencie czasów stanisławowskich przeważało przekonanie o tym, że szkoła winna dawać ojczyźnie „dobrego obywatela“. Wszelako w drugiej połowie XVIII wieku życzenie to, tak samo brzmiące, stopniowo zmieniało swą treść i nabierało szerszego znaczenia. Dla pamiętnikarza spisującego relację po 1795 roku, „dobry obywatel“ to już nie tylko młodzieniec godny reprezentować swój stan na sejmikach i sejmach, ale przede wszystkim potrafiący służyć Rzeczypospolitej – państwu – ojczyźnie. Tej zmiany pojęcia „dobry obywatel“ nie negowano i uznawano za dobrą. Opinia ta była też, jak się wydaje, powszechna, bez względu na różnice geograficzne, w całej byłej Rzeczypospolitej, w dawnej Koronie i Litwie. Zgodnie uznawano, że tworzyć takiego młodego „dobrego obywatela“ miały wspólnie szkoły i dom rodzinny<sup>59</sup>. Tego schematu nie podważano. Nie kwestionowano raczej także religijnej strony edukacji prowadzonej w szkołach zakonnych. Praktyki religijne stosowane w szkołach nie przeszkadzały nawet zwolennikom oświeceniowego modelu szkoły<sup>60</sup>. Religijności wszelako powszechnie uczono już

55 Por. np. [August Wilkoński], *op. cit.*, p. 425–426. *Pamiętniki F... S...*, p. 52–54; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 10; Ignacy Lubowiecki, *op. cit.*, p. 19–20; Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 33–34, 55, 59–60.

56 Por. np. Józef Jaszowski, *Pamiętnik dowódcy rakietników konnych*, oprac. Jerzy Łojek, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax“, 1968, p. 24. Zauważmy, że właściwie pod każdym względem, również poziomu nauczania, szkoły zaborców, szczególnie pruskie i cesarskie, oceniane były zdecydowanie gorzej niż polskie z czasów Komisji Edukacji Narodowej, por. Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 34, 53; *Z teki generała Skrzyneckiego*, p. 104; Ignacy Lubowiecki, *op. cit.*, 20–22; Józef Jaszowski, *op. cit.*, p. 24.

57 Por. *Pamiętniki F... S...*, p. 53.

58 Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 53.

59 *Ibid.*

60 Por. np. Kazimierz Bartoszewicz, *op. cit.*, p. 362; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 49; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 10.



w domu<sup>61</sup>, siłą rzeczy więc nauka religii w szkołach traktowana była jako rzecz naturalna. Wartości chrześcijańskich nauczanych w szkołach nie negowano tym bardziej po 1795 roku – wszak opatrność miała odratować Rzeczypospolitą. Okres napoleoński z francuskimi zasadami wolności tego nie zmienił, także i wówczas jak najbardziej aktualne było hasło: „wpajajcie w dzieci bojaźń Boga”<sup>62</sup>.

Niewielkie różnice widoczne są natomiast w podejściu pamiętnikarzy do obowiązującego programu nauczania, realizowanego w szkołach. Oceniano go z tego samego punktu widzenia, biorąc pod uwagę przede wszystkim kryterium przydatności jednostki w życiu politycznym, publicznym, a z czasem także przez pryzmat wszelkich potrzeb Rzeczypospolitej. Najwięcej miejsca poświęcano nauce łaciny, ją też najbardziej krytkowano. Najostrzej atakowano przy tym nie tyle sam przedmiot, co pamięciowy sposób jego nauczania i czas, który przeznaczano na jego naukę, zdecydowanie zbyt długi, co skutkowało zaniedbywaniem innych przedmiotów. Najbardziej krytkowano za to szkoły jezuickie i „zabójczego Alwara“, „który mordował beużytecznie pamięć młodego człowieka”<sup>63</sup>, choć krytyka nie ominęła też szkół bazylianów<sup>64</sup> i pijarów<sup>65</sup>. Tu wszak lepiej oceniano poziom i skuteczność nauki łaciny w porównaniu ze szkołami jezuickimi. Jan Nepomucen Kossakowski – przekazując, około 1768 roku, osąd ogółu – podkreśla, że uznawano, iż u pijarów „sposób uczenia języka łacińskiego miał być łatwiejszy i prędzszy”<sup>66</sup>. W czasach panowania Stanisława Augusta chyba rzeczywiście słabło dawne przekonanie, że „dosyć było dla młodzieńca nauczyć się po łacinie, czytać wybornie, pisać gładko i oracją wymówić śmiało, a już się było uczonym“, i że łacina „to klucz do wszystkich skarbów naukowych”<sup>67</sup>. Tym bardziej więc krytkowano naukę łaciny już po upadku państwa polsko-litewskiego, w szkołach znajdujących się pod kontrolą zaborców, w których nadal posługiwano się Alwarem<sup>68</sup>.

Wśród pamiętnikarzy piszących już o czasach stanisławowskich przeważają krytyczne oceny w odniesieniu do łaciny w ogóle, ale również do nauki języka fran-

61 Por. np. Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 200.

62 [Józef Kuryłowicz], *op. cit.*, p. 341.

63 Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 62. Por. też Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. Jan Dłhm, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1958, p. 42, 73; Józef Wybicki, *op. cit.*, p. 8–9; Ignacy Bykowski, *Życie Ignacego Bykowskiego, przez niego samego napisane w r. 1806*, wyd. Tadeusz Mikulski, Wrocław: Wrocław. Tow. Naukowe, 1950 [Odbitka, in: *Pamiętnik Literacki*, R. XLII, z. 3–4], p. 10; Tadeusz Konopka, *op. cit.*, p. 30; [Michał Czacki], *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań: Nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1862, p. 16–17; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 54; Franciszek Karpiński, *op. cit.*, p. 49; Józef Drzewiecki, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego*, wyd. Stefan Pawlicki, Kraków: Gebethner, 1891 p. 8.

64 Por. np. *Pamiętniki czyli spisywanie różnych rzeczy wiadomości y pamięci godnych przez [...] Ignacego Filipowicza*, in: Biblioteka Ossolińskich, rkps 9583, p. 55; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 6.

65 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 46.

66 Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 206. Por. też Ignacy Bykowski, *op. cit.*, p. 10. Por. surowy osąd nauczania przez pijarów, Stanisław Jundziłł, *op. cit.*, p. 8–9; Stanisław Wodzicki, *op. cit.*, p. 77.

67 Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 52–53.

68 Por. np. Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 34; *Z teki generała Skrzyneckiego*, p. 104.

cuskiego, który ową łacinę wypierał. Owszem, uznawano ten język za potrzebny w zmieniającym się świecie<sup>69</sup>, ale gdy zaczął on pośród języków obcych dominować, wówczas jakby z większym rozrzewnieniem wspomniano łacinę i coraz krytyczniej patrzono na francuski. Wiązać to należy z ogólną modą na francuszczyznę, której *lingua franca* była tylko jednym z elementów, ta wszak zawitała także w szkolne mury i to się już mniej podobało<sup>70</sup>. Stanowiło to również w pewnym sensie zaprzeczenie surowego, staropolskiego wychowania. Moda francuska kojarzyła się z „miękkim“ wychowaniem, a nie takich obywateli potrzebowała ojczyzna.

Rzecz znamienna, że o innych przedmiotach uczonych w szkołach wspomniano zdecydowanie mniej, owszem, wymieniano je i co najwyżej krótko komentowano, które z nich potrzebne, które rozwijają umysł, a które w ogóle potrzebne nie są – tu oczywiście oceny zależały od upodobań pamiętnikarzy. Zdaniem Michała Budzyńskiego za dużo uczono historii Anglii, a prawie nic nie mówiono o dziejach francuskich czy rosyjskich<sup>71</sup>, Michał Czacki uważał, że za mało było historii narodowej i nauki praw krajowych<sup>72</sup>, zaś Jan Nepomucen Kossakowski wyrażał zadowolenie z nauki matematyki i fizyki<sup>73</sup>.

Natomiast coraz większą uwagę – patrząc przez pryzmat potrzeb Rzeczypospolitej i biorąc pod uwagę wzorzec dobrego obywatela – zwracano na propagowane zasady moralno-etyczne, które, z jednej strony, były odbiciem życia polityczno-publicznego w kraju, a z drugiej miały być modyfikowane według wzorca oświeceniowego. Perspektywa czasowa tych pamiętnikarzy, którzy pisali swe wspomnienia po 1795 roku, sprawiała, że nie mieli oni większych wątpliwości, gdy chwalili szkoły Komisji Edukacji Narodowej i w nich właśnie – jakkolwiek niedoskonałych – dostrzegali wysiłek uformowania obywatela oddanego nie tylko swym współbraciom, lecz przede wszystkim Rzeczypospolitej. Na tym tle gorzej wypadały szkoły zakonne, choć też nie wszystkie. Szkołom pijarskim zarzucano wprawdzie, że wychowywały i uczyły w duchu klientelizmu<sup>74</sup>, jednak doceniano to, że zmieniły swe oblicze w połowie XVIII wieku stanowiąc niejako wzorzec dla przyszłej reformy<sup>75</sup>. Tym samym uznawano, że pijarzy wpisują się w nurt odrodzenia-oświecenia narodowego, wskazując, że państwu polsko-litewskiemu potrzebny jest bardziej oddany obywatel. Tej naczelnej zasadzie nie przeczyła też pochwała kształtowania cech przywódczych u młodych uczniów, kreowanie „wodza szkoły“, ten bowiem również jest w Rzeczypospolitej potrzebny, szczególnie,

69 Por. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 120–121.

70 Por. np. Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 42.

71 Por. Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 7; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 54–55.

72 Por. [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 16–17.

73 Por. Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 231.

74 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 50.

75 Por. *Kontuszowe pogadanki*, p. 71. Krytycznie o nauczaniu pijarów, por. Stanisław Wodzicki, *op. cit.*, p. 77.

gdy myśli o jej potrzebach, a o jego wyniesieniu decydują predyspozycje i osiągnięte umiejętności<sup>76</sup>. Uczyli też przecież pijarzy rzeczy praktycznych, potrzebnych ojczyźnie<sup>77</sup>, a nawet musztry<sup>78</sup>. Z czasem, już po 1795 roku podnoszono, że pijarzy niezmiennie edukują w duchu narodowym, polskim, że przechowali „wychowanie prawdziwie ojczyste”<sup>79</sup>. Zdaniem pamiętnikarzy do modelu dobrego obywatela, propagowanego przez Komisję Edukacji Narodowej, dostosowały się w większości także inne szkoły zakonne. W szkołach bazylianów chwalono sposób rozwijania sił umysłowych i fizycznych młodzieży męskiej, dostrzegano, że starają się one „wyrabiać [charta] ducha, pracując nad wykształceniem siły moralnej”<sup>80</sup>, ci, podobnie jak pijarzy, także po 1795 roku uczyli „patriotycznie”<sup>81</sup>. W tym nurcie „reformy” starali się też utrzymywać swoje szkoły dominikanie, karmelici, franciszkanie, bernardyni oraz trynitarze<sup>82</sup>. Najsurowiej pod względem oceny kształcenia „dobrego obywatela” spoglądano na szkoły jezuickie. Ma się wrażenie, że to właśnie na nie spadło całe odium złej edukacji i złego wychowania w Rzeczypospolitej, ale też odium wszystkiego złego kojarzonego w ogóle ze stanem duchowym.

Wydaje się, że bardzo krytyczne oceny modelu „dobrego obywatela”, promowanego w szkołach jezuickich, zaczęły się powszechniej pojawiać dopiero po kasacji zakonu jezuitów i utworzeniu szkół pracujących w oparciu o programy Komisji Edukacji Narodowej. W placówkach tych wychowanie obywatela, będące niejako na usługach i do dyspozycji Rzeczypospolitej – ojczyzny, stało się faktycznie nadrzędnym celem kształcenia. Szkoły te, wraz ze Szkołą Rycerską, w których naukę widziano celową i ogólnie pożyteczną<sup>83</sup>, postrzegano jako „chwałę panowania Stanisława Augusta”<sup>84</sup>. Na ten surowy ogólny osąd szkół jezuickich wpłynął także kryzys instytucji państwowych Rzeczypospolitej i towarzyszący mu upadek pozycji państwa polsko-litewskiego na

76 Por. Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 208–209.

77 Por. *Kontynuacja podróży JKM [Stanisława Augusta do Kaniowa 1787]*, in: LMAVB, f. 18, b. 217, l. 1.

78 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 265–266.

79 Fryderyk Skarbek, *op. cit.*, p. 186–187; Por. też [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 5; Franciszek Gajewski, *op. cit.*, p. 20; Prot Lelewel, *op. cit.*, p. 54; Adam Raczyński, *op. cit.*, p. 319.

80 *Przygody wojszczyca*, p. 5–6. Por. też Seweryn Bukar, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa: Druk L. Bogusławskiego, [1913], p. 16.

81 Por. *Djarjusz klasztoru nowodworskiego Bazylikańskiego zaczęty pisać się za przełożenstwa X Antoniego Artrchiego zakonu S Bazylego roku 1795 mca maja 22 dnia [w Pińsku]*, in: LMAVB, f. 17, b. 35, l. 20; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 11; *Przygody wojszczyca*, p. 5–7. Krytycznie, por. [Samuel Czarnoucki], *Z notatek ośmdziesięcio-letniego starca Litwina – unity*, in: *Przegląd Lwowski*, t. 5, 1875, p. 100.

82 Por. Z pamiętnika szkoły OO. Dominikanów w Uszaczu, in: *Kwartalnik Historyczny*, 1903, p. 30 i nn.; [Józef Kuryłowicz], *op. cit.*, p. 345; *Mikołaja Malinowskiego księga wspomnień*, wyd. Józef Tretiak, Kraków: Akademia Umiejętności, 1907, p. 125.

83 Por. Julian Ursyn Niemcewicz, *op. cit.*, p. 54, 82 i n.; Karol Kniaziewicz, *op. cit.*, p. 2; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 55–56; Seweryn Bukar, *op. cit.*, p. 22–43. Por. też Józef Dunin Karwicki, *Szkice obyczajowe i historyczne*, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1882, p. 22–23.

84 Kazimierz Bartoszewicz, *op. cit.*, p. 361. Por. też Julian Ursyn Niemcewicz, *op. cit.*, p. 73–74; Józef Drzewiecki, *op. cit.*, p. 5, 7 i nn.; Stanisław Jundziłł, *op. cit.*, p. 12.

arenie międzynarodowej, czego dobitnym dowodem stał się I rozbiór kraju. Wszystkie te czynniki razem wzięte sprawiły, że szkoły zakonne, a szczególnie jezuickie, zaczęły być mocno atakowane, zdarzało się, że obwiniano je o przyczynienie się do złego stanu państwa, coraz powszechniejsze było przekonanie, że zakonnicy to w większości „darmojady”<sup>85</sup>. Jezuicom zarzucano, że uczyli tylko w swoim partykularnym interesie, wbrew interesom Rzeczypospolitej<sup>86</sup> i absolutnie nie kształcili obywatela dobrego dla ojczyzny – tegoż nie tyle nie uczyli myśleć, ale mu wręcz myślenia zabraniali<sup>87</sup>. Ponadto cały zakon jezuitów trzeba było skasować, bo stał się „zbyt dumny”<sup>88</sup>. Przy tym, jakkolwiek bardzo obiektywnie doceniano pozytywną rolę zakonników w przeszłości państwa polsko-litewskiego<sup>89</sup>, to jednak nad sentyment do jezuitów przedkładano nadrzędność interesów Rzeczypospolitej. W ocenie jezuitów najsurowszy chyba spośród pamiętnikarzy, Józef Wybicki pisał, że: zamiast uczyć miłości ojczyzny, robili młodych ludźmi obojętnymi na los Rzeczypospolitej, „Oni rzucili nasienie zguby naszej publicznej”<sup>90</sup>. Grono obrońców jezuitów wśród pamiętnikarzy nie jest liczne i opiera się na sentymencie odczuwanym wobec lat spędzonych niegdyś w murach szkół prowadzonych przez zakonników<sup>91</sup>, a także na uznaniu dla postaw byłych jezuitów, przyjętych do sytemu edukacji w nowej rzeczywistości – po 1773 roku<sup>92</sup>.

85 Por. Ustęp ze wspomnień starca przez L[ucjana] S[iemieńskiego], in: *Kółko domowe*, t. 3, 1863–1864, Warszawa, 1864, p. 70; Дневник Полоцкого Софийского монастыря, начатый 1746, in: *Археографический сборник документов относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного округа*, т. 10, Вильна: печатано в типографии О. Блюмович 1874, с. 349.

86 Por. *Protokół Towarzystwa Sześciu*, (Zapis pamiętnikarski), in: LMAVB, RS, f. 17, b. 6, l. 13; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 62. Por. też [Wojciech Wincenty] Bagiński, *Rękopism x. Bagińskiego, Dominikana Prowincji Litewskiej (1747–1784)*, wydany przez Eustachego Tyszkiewicza, Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1854, p. 54–56; Stanisław Małachowski, *op. cit.*, p. 61.

87 Por. [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 16–17; Józef Wybicki, *op. cit.*, p. 9. Odmienna opinia, por. Stanisław Wodzicki, *op. cit.*, p. 77; Tadeusz Konopka, *op. cit.*, p. 30.

88 Por. Protokół, in: LMAVB, f. 17, b. 6, l. 13; [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 17; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 71–73; Franciszek Karpiński, *op. cit.*, p. 43–44; Tadeusz Konopka, *op. cit.*, p. 30; [Wojciech Wincenty] Bagiński, *op. cit.*, p. 56.

89 Por. [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 6; Дневник Полоцкого Софийского монастыря, с. 350, 356; Józef Wybicki, *op. cit.*, p. 8–9.

90 *Ibid.*, p. 9–10.

91 Por. [Stanisław Szantyr], Pamiętki mego życia i wniem zdarzeń różnych z pamięci spisany z opisem miejsc znajomych oraz biografia współczesnych osób przeze mnie X. Stanisława Ursyna z Zantyr prałata r. 1846 napisany, in: *Pamiętki Polskie z różnych czasów*, wyd. Eustachy Antoni Iwanowski [E. Heleniusz], t. 2, Kraków: nakładem autora, 1882, p. 120; Józef Kossakowski, *op. cit.*, p. 12–14; Michał Zaleski, *Pamiętniki Michała Zaleskiego wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na sejm czteroletni*, Poznań: J. K. Żupański, 1879, p. 2–3; Stanisław Wodzicki, *op. cit.*, p. 77, 135; Stanisław Małachowski, *op. cit.*, p. 61; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 53, 71–73.

92 Por. m.in. Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 55, 77; Franciszek Karpiński, *op. cit.*, p. 48; Klemens Kołaczkowski, *Wspomnienia Jenerala Klemensa Kołaczkowskiego*, ks. 1, *Od roku 1793–1813*, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1898, p. 12; Józef Jaszowski, *op. cit.*, p. 24, 28–31, tu piękna historia eksjezuita, kanonika [?] Drażewskiego, który w 1812 r. błogosławił idącego na wojnę Jaszowskiego. Por. też o uczniach jezuickiego kolegium warszawskiego, Kazimierz Puchowski, *op. cit.*, p. 492–508.

Wspominając lata swej młodości, pamiętnikarze skupili się nie na swoich doznaniach, młodzięńczych emocjach, ale z zaangażowaniem odtwarzali model „dobrego obywatela“, który ich zdaniem winien być propagowany w dawnej Rzeczypospolitej i rzeczywiście ten stał się w niej obowiązujący w ostatnich dekadach jej istnienia. To model propagowany przez Komisję Edukacji Narodowej, ale stworzony i akceptowany przez samo społeczeństwo, które czuło konieczność reformy edukacji i mądrze szukało natchnienia w tradycji dawnej Rzeczypospolitej, umiejętnie łącząc ją z nowymi wyzwaniami, stawianymi państwu.

Cała reforma w zasadzie oparta była na założeniu, że dobry obywatel to ten, który, nie zapominając o swych zobowiązaniach wobec rodziny i współobywateli, przedkłada nad dobro prywatne pomyślność ojczyzny, ta bowiem nie potrzebuje próżnych obywateli, myślących tylko o zabawie<sup>93</sup>. Podstaw tego dobrego wychowania miano uczyć w domach, a jego wzorców nie trzeba było daleko szukać: „Przodkowie nasi na pierwszym względzie mieli wychowanie swych dzieci, w zasadach czystej moralności, w duchu wiary w jakiej sami byli zrodzeni; przestrzegali bogobojności, uszanowania dla starszych, przywiązania do narodowości“<sup>94</sup>. Wychowanie domowe miało być proste, surowe, oparte na jasnych zasadach współżycia w rodzinie, uwzględniające naukę gospodarzenia i strzelania<sup>95</sup>. Przeciwstawiano to wychowanie dworskiej edukacji, którą krytykowano, gdyż uczyła pańskości i próżności, a spośród umiejętności – co najwyżej tańca<sup>96</sup>, choć zarazem uznawano, że i na niektórych dworach pańskich można się było nauczyć posługi ojczyźnie<sup>97</sup>. Domowe wychowanie powierzyć chciano nauczycielom domowym, guwernerom, ale ich dobór miał być nieprzypadkowy. Nauczycielem nie mogła zostać osoba próżna, bez umiejętności, wymagająca tylko nauki pamięciowej<sup>98</sup>, mógł nim natomiast być cudzoziemiec, najlepiej zatrudniony do nauki języków, ale tylko taki, który szanuje kraj dający mu pracę<sup>99</sup>. Po wstępnym, domowym etapie edukacji młody człowiek miał się dalej doskonalić w szkołach. Oprócz wdrażania uczniów do przestrzegania zasad, poznanych już w domu, w szkołach zamierzano uczyć ich także

93 Por. np. Franciszek Gajewski, *op. cit.*, p. 15.

94 Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 52–53.

95 Por. [?] Łowiński, *Niektóre*, in: LMAVB, RS, f. 251, b. 256, l. 6v.–7, 8v.–9; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 53–55, 103–104, 108–113, 118–120, 125, 128; *Z teki generała Skerzyneckiego*, p. 104.

96 Por. np. [?] Łowiński, *Niektóre*, in: LMAVB, f. 251, b. 256, l. 7–7v; Franciszek Gajewski, *op. cit.*, p. 15.

97 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 62–63.

98 Por. Klemens Kołaczkowski, *op. cit.*, p. 12–14; Kazimierz Brodziński, *op. cit.* p. 53; Antoni Chrzęszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyzna*, wyd. Jerzy Piechowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976, p. 36–37; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 11; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 113–114; Kajetan Koźmian, *op. cit.*, p. 53; Stanisław Jundziłł, *op. cit.*, p. 5–6; Stanisław Wodzicki, *op. cit.*, p. 76–80.

99 Por. [?] Łowiński, *Niektóre*, in: LMAVB, f. 251, b. 256, l. 8v.–9; Klemens Kołaczkowski, *op. cit.*, p. 6–7; Eustachy Sanguszko, *Pamiętnik 1786–1815*, wyd. Józef Szujski, Kraków, 1876, p. 4; Franciszek Gajewski, *op. cit.*, p. 20; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 11; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 118–120, 125, 128, 132 i nn.; Julian Ursyn Niemcewicz, *op. cit.*, p. 54 i nn.; Michał Starzeński, *op. cit.*, p. 9; Kazimierz Brodziński, *op. cit.*, p. 54.

szacunku dla współobywateli, narodu i ojczyzny<sup>100</sup>, a ponadto kształtować umiejętności potrzebne w życiu obywatela, takie jak „stawanie“ na sejmikach i sejmach. Za cel wytyczano rozwijanie umiejętności praktycznych zaspakajających potrzeby ojczyzny<sup>101</sup> i nade wszystko uczenie poświęcenia dla niej<sup>102</sup>. Tego wzorca edukacji pamiętnikarze piszący po 1795 roku nie kwestionowali, sugerowali co najwyżej, że konkretne programy ze szczegółowymi treściami nauczania powinny być nieustannie dostosowywane do bieżących potrzeb ojczyzny<sup>103</sup>.

Pamiętnikarze opisujący czasy Stanisława Augusta i odnoszący się do nich, w zdecydowanej większości zauważali reformy edukacyjne przeprowadzane przez Komisję Edukacji Narodowej, choć niekiedy ich początek wiązali już z pojawieniem się Szkoły Rycerskiej czy działalnością Stanisława Konarskiego. Odnosi się jednak wrażenie, że wagę problemu zauważyli wyraźnie dopiero pamiętnikarze piszący swe wspomnienia po upadku Rzeczypospolitej. Autorzy relacji pamiętnikarskich powstałych wcześniej zdają się podchodzić do zagadnienia edukacji dość zdawkowo, choć żaden z nich nie deprecjonuje jej znaczenia. Być może tego rodzaju postawa spisujących wspomnienia wynika z tego, że dyskusja nad właściwym kształtem edukacji toczyła się na ich oczach – na sejmach, sejmikach czy w publicystyce. Inne w tym względzie są już pamiętniki powstałe po 1795 roku. W nich sprawy edukacji urastają niekiedy do rangi jednego z najważniejszych państwowych problemów i nie ma żadnego znaczenia, czy autorem przekazu jest Koroniarz czy Litwin. Nie różnią się one również zasadniczo co do wymowy zawartych w nich treści. W kwestii reformy edukacji promują ten sam model wychowania opartego na staropolskich wzorcach, modyfikowanych ogólną zmianą nastawienia do wspólnej ojczyzny, jednomyślnie uznają, że szkoła ma formować obywatela, który, jak bywało dawniej, będzie przede wszystkim służył ojczyźnie, a dopiero później poświęcał się realizacji celów związanych z potrzebami swoimi i własnej rodziny. Zgodnie twierdzono, że zmiany tej wymagały czasy, a przede wszystkim sytuacja, w której znalazło się państwo polsko-litewskie w XVIII wieku. Nie widać także różnic w spojrzeniu na rolę edukacji pomiędzy pamiętnikarzami wywodzącymi się z Korony i Litwy, ani też pomiędzy obywatelami tych prowincji wypowiadającymi swe poglądy na sejmikach. Tu wpływający czas skłaniał do refleksji i przykładania coraz większej wagi do mądrej edukacji.

100 Por. np. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 52–53.

101 Por. Kontynuacja podróży JKM, in: LMAVB, f. 18, b. 217, l. 1; Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 265–266; Franciszek Gajewski, *op. cit.*, p. 15.

102 Por. *Djarjusz klasztoru nowodworskiego*, in: LMAVB, f. 17, b. 35, l. 20; Fryderyk Skarbek, *op. cit.*, p. 186–187; [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 5; Franciszek Gajewski, *op. cit.*, p. 20; Prot Leleweł, *op. cit.*, p. 54; Adam Raczyński, *op. cit.*, p. 319; Michał Budzyński, *op. cit.*, p. 11; *Przygody wojszczyca*, p. 5–7; [S. Czarnoucki], *Z notatek*, p. 100; *Z Pamiętnika szkoły OO. Dominikanów*, p. 30 i nn.; [Józef Kuryłowicz], *op. cit.*, p. 345; *Mikołaja Malinowskiego księga*, p. 125.

103 Por. Kazimierz Józef Rulikowski, *op. cit.*, p. 50, 62; *Kontuszone pogadanki*, p. 72, 77; Jan Nepomucen Kossakowski, *op. cit.*, p. 208–209; *Przygody wojszczyca*, p. 5–7; Seweryn Bukar, *op. cit.*, p. 16; [Wojciech Wincenty] Bagiński, *op. cit.*, p. 54–56; Stanisław Małachowski, *op. cit.*, p. 61; [Michał Czacki], *op. cit.*, p. 16–17.

Z takiego podejścia wynikała również krytyka szkolnictwa zakonnego – szczególnie jezuickiego – w istocie bardzo wyważona, pomijając pojedyncze przekazy, np. Józefa Wybickiego. Szkołom zakonnym zarzucano, że nie dawały one Rzeczypospolitej „dobrego obywatela“, lecz kształtowały swoich klientów i klientów możliwych dworów, uczyły egoistycznych postaw, a także, że ich metody przekazu wiedzy – w tym nauka pamięciowa za pomocą różgi – były mało skuteczne, a treści nauk niezupełnie przystawały do ówczesnych potrzeb państwa, w którym funkcjonowali. Wszystkie te wady widziano u jezuitów, w innych szkołach zakonnych też je obserwowano, ale jednocześnie w placówkach tych dostrzegano chęć reformy. Warto jednak podkreślić, że w połowie XVIII wieku całe szkolnictwo zakonne zmieniało się w pożądanym kierunku, czego w odniesieniu do zakonu jezuitów pamiętnikarze piszący po 1795 roku jednak nie zauważyli, dostrzegli to natomiast w szkołach tych zakonów, które przetrwały upadek Rzeczypospolitej. Te zazwyczaj świadomie trwały przy modelu kształcenia obywatela „miłośnika ojczyzny“, im też coraz częściej przeciwstawiano szkoły zaborców, szczególnie pruskie i monarchii habsburskiej, które, jak uznawano, działały na zupełnie innych niż w Rzeczypospolitej, gorszych zasadach.

Pamiętnikarze wspominający państwo polsko-litewskie ocenili bardzo pozytywnie reformy edukacyjne dokonane w czasach stanisławowskich. Poniekąd też sami swymi relacjami – szczególnie ci piszący po 1795 roku – świadczą dobrze o efektach tych reform. Przejęci obowiązkiem poświęcenia dla ojczyzny, nie wspominają właściwie swoich lat młodości, lecz z troską piszą, co należy w wychowaniu poprawić, aby można było myśleć o odtworzeniu Rzeczypospolitej. Tego marzenia nie wypiera się żaden pamiętnikarz wypowiadający się o wychowaniu „dobrego obywatela“ – pochodzenie z Litwy czy Korony nie miało tu większego znaczenia.

### Źródła drukowane i literatura

- [Czacki Michał], *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań: Nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1862.
- [Kiersnowski Nikodem], *Urywki ze wspomnień nowogrodzkiego szlachcica*, oprac. Kajetan Kraszewski, Kraków: nakładem autora, 1893.
- [Wilkoński August], Wspomnienie szkolne, in: *Biblioteka Warszawska*, t. 1, 1841, p. 424–428.
- Antoni Oleszczyński przez Sewerynę z Żochowskich Duchcińską, in: *Biblioteka Warszawska*, t. 2, 1879, p. 212–247.
- Bagiński [Wojciech Wincenty], *Rękopism x. Bagińskiego, Dominikana Prowincji Litewskiej (1747–1784)*, wydany przez Eustachego Tyszkiewicza, Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1854.
- Bartoszewicz Kazimierz, *Silva rerum Adama Bartoszewicza, Przegląd Narodowy*, t. 9, 1912, p. 359–363.
- Brodziński Kazimierz, *Wspomnienia mojej młodości i inne urywki autobiograficzne*, oprac. Józef Tretiatk, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1901.
- Budziński Michał, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, Poznań: nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1860.
- Bukar Seweryn, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa: Druk L. Bogusławskiego, [1913].
- Bykowski Ignacy, *Życie Ignacego Bykowskiego, przez niego samego napisane w r. 1806*, wyd. Tadeusz Mikulski, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 1950.

- Chrzęszczewski Antoni, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd. Jerzy Piechowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976.
- Drzewiecki Józef, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego*, wyd. Stefan Pawlicki, Kraków: Gebethner, 1891.
- Dunin Karwicki Józef, *Szkice obyczajowe i historyczne*, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1882.
- Fiszorowa Wirydianna, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, Warszawa: Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, 1998.
- Gajewski Franciszek *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego pułkownika wojsk polskich (1802–1831)*, wyd. Stanisław Karwowski, t. 1, Poznań: Z. Rzepecki, 1915.
- Hulewicz Jan, Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej, in: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. Henryk Barycz, Jan Hulewicz, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1949, p. 405–441.
- Jaszowski Józef, *Pamiętnik dowódcy rakiетników konnych*, oprac. Jerzy Łojek, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1968.
- Jundziłł Stanisław, *Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła*, wyd. Antoni M. Kurpiel, Kraków: Akademia Umiejętności, 1905.
- Karpiński Franciszek, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. Roman Sobol, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- Kolaczkowski Klemens, *Wspomnienia Jenerala Klemensa Kolaczkowskiego*, ks. 1, *Od roku 1793–1813*, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1898.
- Kołątaj Hugo, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, t. 2, oprac. Bogusław Leśnodorski i Helena Wereszycka, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1954.
- Konopka Tadeusz, *Historia Domu Naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, red. Marek Konopka, Warszawa: Neriton, 1993.
- Kossakowski Jan Nepomucen, *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego biskupa wileńskiego*, wyd. J. Weysenhoff, *Biblioteka Warszawska*, t. 2, 1895.
- Kossakowski Józef, *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788*, wydał Adam Darowski, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1891.
- Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, t. 1, oprac. Juliusz Willaume, Marian Kaczmarek, Kazimierz Pecold, Artur Kopacz, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972.
- Lelewel Prot, *Pamiętniki i dziariusz domu naszego*, oprac. Irena Lelewel-Friemannowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966.
- Lubwiecki Ignacy, *Pamiętniki*, oprac. Norbert Kasperek, Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 1997.
- Łętowski Ludwik, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, wyd. Henryk Barycz, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966.
- Małachowski Stanisław, *Pamiętniki Stanisława Małachowskiego*, wyd. W. Łoś, Poznań, 1885.
- Mikołaja Malinowskiego księga wspomnień*, wyd. Józef Tretiak, Kraków: Akademia Umiejętności, 1907.
- Moszczeński Adam, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań: Gebethner i Wolff, 1863.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. Jan Dihm, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1958.
- Pamiętki Polskie z różnych czasów*, wyd. Eustachy Antoni Iwanowski [E. Heleniusz], t. 2, Kraków: nakładem autora, 1882.
- Pamiętniki polskie zebrane przez Ksawerego Bronikowskiego*, wyd. A. Koczurba, t. 2, Przemysł: S. F. Piątkiewicz, 1884.
- Przygody wojszczyca zwinogrodzkiego wedle wspomnień rodzinnych, spisał Maria hr. Walewska*, Warszawa: W. Jakowicki, 1919.
- Raczyński Adam, *Z pamiętników Adama Raczyńskiego, majora b. wojsk polskich*, wyd. E. Raczyński, in: *Ateneum*, 1898, t. 2, p. 316–334.
- Rostworowski Emanuel, Moszczeński Adam, in: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, p. 87.
- Rulikowski Kazimierz Józef, *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego: wydany z obszerniejszego rękopismu (1731–1792)*, Warszawa: G. Gebethner i R. Wolff, 1862.
- Sanguszko Eustachy, *Pamiętnik 1786–1815*, wyd. Józef Szujski, Kraków, 1876.
- Sensacje z dawnych lat*, wydał Roman Kaleta, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980.
- Smoleński Władysław, *Wybór pism*, Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1954.



- Starzeński Michał, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757–1795)*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa: Gebethner i Wolff, 1914.
- Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego, wyd. Leon Zienkiewicz, Lipsk: F. A. Brockhaus, 1865.
- Wodzicki Stanisław, *Wspomnienia z przeszłości 1768–1840*, Kraków: [s. n.], 1873.
- Wspomnienia lat minionych*, wyd. E. Heleniusz, t. 2, Lwów: w Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego, 1876.
- Wybicki Józef, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzej i Konstancji Zamoyskich*, wyd. A. M. Skalkowski, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1927.
- Zaleski Michał, *Pamiętniki Michała Zaleskiego wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na sejm czteroletni*, Poznań: J. K. Żupański, 1879.
- Дневник Полоцкого Софийского монастыря, начатый 1746, in: *Археографический сборник документов относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного округа*, т. 10, Вильна: печатано в типографии О. Блюмович 1874
- Bartnicka Kalina, Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego oświecenia, in: *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 35, 1992, p. 37–86.
- Bednarski Stanisław, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 1933.
- Bieńkowska Barbara, Bieńkowski Tadeusz, *Kierunki recepcji nowożytnej myśli naukowej w szkołach polskich (1600–1773)*, cz. 2, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1976, p. 45–82.
- Bieńkowski Tadeusz, Szkoły w kulturze staropolskiej, in: *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 25, 1983.
- Bystron Jan Stanisław, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1994.
- Frycz Modrzewski Andrzej, *Dzieła wszystkie*, t. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Kraków: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953.
- Kurdybacha Łukasz, Miłera Dobrowolska Mieczysława, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.
- Łukaszewicz Józef, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 1–4, Poznań: J. K. Żupański, 1849–1851.
- Pluta Damian, Czarna i biała legenda działalności Komisji Edukacji Narodowej. Grabieżcy pojezuickiego majątku, in: *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... autorzy – dzieła – czytelnicy*, cz. 4, pod redakcją Marka Piechoty i Janusza Ryby, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012, p. 11–30.
- Puchowski Kazimierz, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2007.
- Rolnik Dariusz, „Ojcowie Jezuici biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej”. Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o zakonie Jezuitów i ich nauczaniu – w druku.
- Rolnik Dariusz, „Święta miłości kochanej ojczyzny”. Współcześni czasów stanisławowskich (1764–1795) wobec państwa – Rzeczypospolitej, in: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, pod redakcją Stanisława Rosika i Przemysława Wiszewskiego, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007, p. 457–476.
- Rolnik Dariusz, *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o nauczaniu zakonnym w Rzeczypospolitej (1764–1795)*, in: *Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początków XX wieku*, pod redakcją Jolanty Gwioździk, Rafała Witkowskiego, Andrzeja Marka Wyrwy, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2014, p. 425–445.
- Rolnik Dariusz, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009, p. 139–189.
- Wroczyński Ryszard, *Dzieje oświaty polskiej do roku 1795*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987.
- Żołądź Dorota, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990.
- Żołądź-Strzelczyk Dorota, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002.

LIETUVA IR KARŪNA APIE ŠVIETIMO REFORMĄ.  
MOKYKLINIAI METAI STANISLOVO  
AUGUSTO LAIKŲ LIETUVOS IR LENKIJOS  
VALSTYBĖS PILIEČIŲ ATSIMINIMUOSE

**DARIUSZ ROLNIK**

Straipsnyje analizuojami Lenkijos ir Lietuvos valstybės piliečių atsiminimai apie mokyklą, mokymą ir lavinimą Stanislovo Augusto laikais. Tyrimas parodė, kad XVIII a. pabaigoje – XIX a. pirmojoje pusėje parašytuose memuaruose neretai persipynė pasakojimas, aprėpiantis tiek mokymą vienuolių ordinų išlaikomose mokyklose, tiek bendrą piliečių požiūrį į švietimo reikšmę ir jo vaidmenį. Kritinis mokymo jėzuitų mokyklose vertinimas tolydžio švelnėjo, tačiau daugėjo pagyrimų pijorų ir Bazilijonų mokykloms, ypač tada, kai po 1795 m. jas imta lyginti su valstybių, dalyvavusių Abiejų Tautų Respublikos padalijimuose, mokyklomis. Neigiamai pirmiausia buvo vertinama mokymo programa ir mokymo metodai, kurių simbolis buvo lotynų kalbos mokymasis atmintinai ir baudimas rykšte. Atsiminimuose, pozityviai vertinusiuose Edukacinės komisijos mokyklas, būtent į šias temas ir buvo kreipiamas pagrindinis dėmesys.

Atsiminimų autoriai, kuriems neteko išgyventi Abiejų Tautų Respublikos žlugimo 1795 m., arba apskritai nepastebėjo švietimo problemų, arba apie jas rašė labai mažai. Tuo tarpu asmenims, patyrusiems trečiąjį valstybės padalijimą bei panaikinto Lenkijos ir Lietuvos valstybingumo pasekmes, švietimo klausimas buvo itin svarbus. Šių memuarų autoriai labiausiai pabrėždavo švietimo tikslus. Atsiminimuose vyrauja teigiamas požiūris į siekius išauklėti „gerą pilietį“. Nepaisant to, jog „gero piliečio“ apibrėžimas ilgainiui kito, pagrindiniai bruožai *de facto* liko tie patys: drąsa, pasišventimas Tėvynei, tarnavimas kraštiečiams. Vienintelis esminis pokytis pastebimas tik esant sąsajai „pilietis ir Abiejų Tautų Respublika“. Jei anksčiau vienuolių ordinų mokyklos ugdė „gerą pilietį“, gebantį iškilti Abiejų Tautų Respublikos viešajame gyvenime, tai Stanislovo Augusto valdymo laikais, šis „geras pilietis“ turėjo sugebėti tarnauti Abiejų Tautų Respublikai. Tokio pasikeitimo simboliu tapo jėzuitų mokyklas pakeitusios Edukacinės komisijos mokyklos. Tačiau reikia atminti, kad pasitelkta simbolio sąvoka supaprastina tikrąjį paveikslą, kuris atsiminimų autorių vaizduotėje buvo daug sudėtingesnis. Tokią išvadą galima daryti remiantis švietimo problemoms skirtais memuaristų apmąstymais ir atsiminimuose išreikštu noru taisyti tai, kas Abiejų Tautų Respublikoje buvo negerai. Kartais stebina, kad autoriai, rašę atsiminimus po 1795 m.,

rimtai žvelgė į savo jaunystės laikus, jiems labai svarbios buvo mokymo vertybės ir jų reikšmė. Visa tai rodo, kaip švietimo sistemą ir jos reformavimą vertino atsiminimų autoriai ir jų aplinka.

Reikšminiai žodžiai: Lenkijos ir Lietuvos valstybė, švietimo reforma, Edukacinė komisija, atsiminimai.